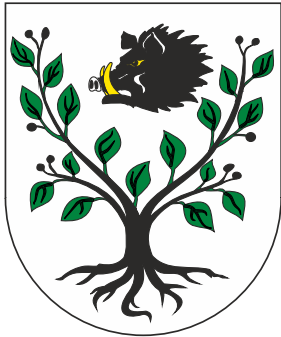


Głos Gminy

Biuletyn informacyjno-społeczny
Gminy Kruszyna

3/67



lipiec / sierpień / wrzesień 2019

100
1919 2019

100 LAT
POLSKIEGO KOMITETU
OLIMPIJSKIEGO

Źródło wiedzy o Twojej okolicy

Baby, Bogusławice, Jacków, Kijów, Kruszyna, Lgota Mała, Łęg,
Pieńki Szczepockie, Teklinów, Widzów, Widzówek, Wikłów

Stefan Andrzej Lubomirski



Stefan Andrzej Lubomirski był jedną z osób dzięki której Polacy po raz pierwszy wzięli udział w Olimpiadzie.

12 października 1919 roku w sali konferencyjnej Hotelu Francuskiego w Krakowie odbył się zjazd założycielski. Wzięli w nim udział polscy działacze lekkoatletyczni, turystyczni i narciarscy, którzy dzień wcześniej powołali do życia Polski Związek Lekkiej Atletyki. Przyświecał im cel zorganizowania po raz pierwszy startu reprezentacji Polski na Igrzyskach Olimpijskich w Antwerpii w 1920 roku. Rezultatem spotkania było utworzenie Polskiego Komitetu Olimpijskiego – instytucji odpowiedzialnej do dnia dzisiejszego za organizację udziału polskich zawodników na Igrzyskach Olimpijskich. Na jej czele stanął książę Stefan Andrzej Lubomirski. Oficjalny protektorat nad instytucją objął sam Józef Piłsudski. Reprezentacja Polski była gotowa do startu w Antwerpii w 1920 roku, ale w wyjeździe przeszkodziła wojna z bolszewikami. Naszą przynależność do ruchu olimpijskiego symbolizowała jedynie polska flaga.

Pierwszy oficjalny start Polaków nastąpił w 1924 roku. Ośmioosobowa polska ekipa uczestniczyła w Tygodniu Sportów Zimowych w Chamonix, którą to imprezę uznano później za I Zimowe Igrzyska Olimpijskie.

O powołaniu księcia Lubomirskiego na pierwszego prezesa PKOl zdecydował jego autorytet oraz udział w propagowaniu jeździectwa, a zwłaszcza osiągnięcia sportowe stadniny widzowskiej.

Jednym z gniazd książęcego rodu Lubomirskich herbu Szreniawa była Dubrowna na dzisiejszej Białorusi. Tu właśnie 5 maja 1862 roku urodził się pierwszy prezes PKOl.

Przyjście na świat pierwotnego syna Stefana zbiegło się z zakupem przez jego ojca, księcia Eugeniusza Lubomirskiego, Kruszyny- z myślą o siedzibie dla nowej gałęzi swojego rodu. Przeprowadzka pod Częstochowę nastąpiła dopiero parę lat później. Zaangażowany bowiem w sprawy narodowe książę Eugeniusz Lubomirski udał się w 1864 roku z misją polityczną do Paryża.

W 1891 roku 29 letni książę Stefan poślubił o osiem lat młodszą Natalię z Zamoyskich. Huczne wesele, o którym długo dyskutowano w arystokratycznych kręgach, stało się okazją do podziału majątku rodzowego: Stefan Andrzej otrzymał Kruszyne z przyległościami, a jego brat Władysław – Dubrownę.

Już od 1886 r Stefan Lubomirski hodował konie w Kruszynie. Sprowadził austriacką klacz Barfleure, gdzie po kilku oźrebieniach jej potomstwo zadebiutowało w lokalnych zawodach, jakie odbywały się w pobliskim Pławnie. W Pławieńskim Towarzystwie Wyścigów Konnych pierwsze skrzypce grali sąsiedzi i przyjaciele Lubomirskich – rodzeństwo Reszków. Ci światowej sławy śpiewacy operowi mocno inwestowali w konie wystawiając je na wyścigach w całej Europie i pomnażając w ten sposób swój majątek.

Pozazdrościwszy tych sukcesów w roku 1895 Stefan Lubomirski oraz jego młodsi bracia Stanisław i Władysław założyli spółkę w celu rozwijania hodowli koni pełnej krwi angielskiej, której siedziba mieściła się w Kruszynie. Podróżujący po Europie Władysław sprowadził zarodowe klacze i ogiera pełnej krwi angielskiej. Gdy w kruszyńskich stajniach brakło miejsca w roku 1897 kupili pobliski folwark Widzów. Powstała tam najnowocześniejsza jak na owe czasy na ziemiach polskich stadnina. Dzięki pobliskiej linii kolejowej rumaki można było wysyłać na treningi i wyścigi.

Na przełomie wieków ówczesna prasa sportowa zalecała hodowcom odwiedzanie Widzowa jako wzorcowej farmy końskiej.

Do wybuchu I wojny światowej konie Lubomirskich wiele razy zwyciężały na torach polskich, rosyjskich i austro-węgierskich zdobywając sporą sumę wygranych. Do 1914 roku stadnina wyhodowała znakomite klacze i ogiery. Wśród ogierów na szczególną uwagę zasługuje Mości Książę urodzony w 1910 roku i uznany przez fachowców za najwybitniejszego konia wyścigowego rodem z Widzowa. Z Widzowem wiąże się również rodowód ogiera Intryganta, który z kolei uznany został za najcenniejszego konia w Polsce.

Dzięki fortunie jaką przyniosło zwycięstwo Intryganta w derbach austriackich książę Stefan Lubomirski wybudował w 1910 roku kościół w Widzowie. Nad jego wejściem umieszczono napis „Bogu – z jego darów” oraz namalowano dżokeja na pędzącym koniu.

W 1926 roku Lubomirscy sprzedali konie wyścigowe z powodu kryzysu gospodarczego i szalejącej inflacji.

Na krótko przed wybuchem II wojny światowej Stefan książę Lubomirski wraz z całą rodziną wyprowadził się z Kruszyny do Krakowa. Zmarł 5 czerwca 1941 r.



Szanowni Państwo

Wraz z pierwszym dzwonkiem szkolnym rozpoczynającym nowy rok szkolny milkną echa wakacji i lata. Jeszcze żywe są w naszej pamięci wyjazdy wakacyjne, urlopowe, grille, rajdy rowerowe inne przyjemności. Niestety po upalnym i suchym lecie jesień wydaje nam się bezlitosna serwując zimne wieczory i ranki, a i w ciągu dnia liczne zachmurzenia i opady. Na osłodę za to jesień podarowała nam urodzaj grzybów. Zbiory wielu osób są imponujące. Będzie i na suszenie i na marynowanie.

Na polach też pusto, już po żniwach i dożynkach. Dożynki to święto dziękczynienia za ukończenie żniw i innych prac polowych. W tym miejscu składam serdeczne „dziękuję” wszystkim rolnikom za ich trudną pracę i zebrane plony.

W Polsce od stuleci kult chleba i szacunek dla niego był na pierwszym miejscu, po szacunku należnym Bogu i rodzicom. Chleb nazwano świętym chlebem, a ziemię-ziemią rodzicielką. Dlatego co roku w czasie uroczystości dożynkowych chcemy odnowić w sobie szacunek dla chleba z ostatnich zbiorów jako dar Boga i owoc ciężkiej pracy rolnika.

Jako wspólnota samorządowa w czasie minionych wakacji mogliśmy wspólnie uczestniczyć w wielu festynach organizowanych przez lokalne stowarzyszenia. Festynowe spotkania były okazją do wspólnej zabawy ale i społecznej integracji.

Wspominając uroczystości, które ostatnio odbyły się w naszej gminie nie sposób nie przywołać obchodów 100-lecia PKOl. 15 września to było wielkie święto sportu. W rozgrywkach sportowych, które odbyły się na boisku w Widzowie wzięli udział niemal wszyscy uczniowie szkół i wychowankowie przedszkoli. Sportowa rywalizacja odbywała się w wielu dyscyplinach. Płonący olimpijski znicz zagrzewał do walki. Młodzi sportowcy z naszej gminy mieli wyjątkową okazję do spotkania się z uczestnikami „prawdziwych” olimpiad, ze zdobywcami medali bowiem swą obecnością zaszczycili Olimpijczycy. Mam nadzieję, że nasi adepci sportu skorzystali z możliwości rozmowy z najwyższej klasy „fachowcami”. Dzięki tej uroczystości mieszkańcy naszej gminy mieli możliwość zapoznania się także z historią powołania PKOl, którego założycielem był książe Stefan Andrzej Lubomirski, niegdyś mieszkaniec Kruszyny.

Obszerną relację z tego wydarzenia znajdziecie Państwo na naszej stronie www.kruszyna.pl

W ostatnim tygodniu odbyły się zebrania sołeckie których tematem było przeznaczenie środków finansowych w ramach funduszu sołeckiego według potrzeb poszczególnych sołectw.

Omawianie funduszu sołeckiego na następny rok jest zwiastunem rozpoczętych intensywnie prac nad konstruowaniem projektu budżetu na rok 2020. Jak zwykle przysłowiowa „kołdra jest krótka”. Wydatków znacznie więcej niż dochodów, wiele nowych wydatków i problemów. O szczegółach zadań budżetowych poinformuję Państwa na początku nowego roku

Tymczasem uczniom i studentom życzę owocnej nauki, nauczycielom satysfakcji z wykonywanego zawodu, mimo, mam nadzieję, krótkotrwałych problemów a wszystkim Państwu słonecznych i pogodnych jesiennych dni.

Jadwiga Zawadzka - Wójt Gminy

W numerze:

Stefan Andrzej Lubomirski.....	2
100-lecie PKOl.....	4
Stadnina Koni Widzów.....	7
Stajnia EI - Basto.....	9
Krakowski Bank Spółdzielczy	9
W hołdzie Bohaterom	
Września 1939 roku.....	10
Narodowe Czytanie.....	12
Dożynki.....	13
Rajd rowerowy.....	14
Sierpniowa Biesiada Kobiet...	14

Wydawca:

Urząd Gminy Kruszyna
ul. Kmicica 5
42-282 Kruszyna
tel.: 34 320 20 03, 34 320 20 29,
34 320 20 40, 34 320 20 54
www.kruszyna.pl, eoi.kruszyna.pl
e-mail: ug@kruszyna.pl

Redaguje kolegium w składzie:

Redaktor Naczelny:
Małgorzata Wierzbicka

Redaktorzy:
Aneta Musiał, Grażyna
Wąsikiewicz, Karol Drózd,
Mariusz Dobrakowski, Paweł
Klekot, Justyna Milejska-Cień

Grafika i skład komputerowy:
Piotr Włodarczyk

<http://gazeta.kruszyna.pl>
e-mail: gazeta@kruszyna.pl

Druk:

Zakład Produkcyjno - Usługowy
DRUKARNIA
ul. Rycerska 19
86-200 Chełmno

100-lecie Polskiego Komitetu Olimpijskiego



W dniu 15.09.2019 r w gminie Kruszyna odbyła się uroczystość 100-lecia Polskiego Komitetu Olimpijskiego pod honorowym patronatem Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz Fundacji Książąt Lubomirskich. Założycielem i pierwszym prezesem Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich znanym obecnie jako Polski Komitet Olimpijski był książę Stefan Lubomirski, który wraz z rodziną mieszkał w Kruszynie. Organizatorem uroczystości była Wójt Gminy Kruszyna Jadwiga Zawadzka oraz Prezes Rady Regionalnej PKOI w Częstochowie Grzegorz Lipowski.



Obchody 100-lecia PKOI rozpoczęły się mszą świętą w kościele parafialnym w Kruszynie celebrowaną przez proboszcza parafii w Widzowie księdza Zbigniewa Jeża. Na mszy świętej obecne były poczty sztandarowe: Polskiego Komitetu Olimpijskiego oraz szkół z terenu gminy Kruszyna.



Następnie delegacje udały się na cmentarz gdzie złożone zostały kwiaty na grobie członków rodziny Lubomirskich, niezwykle zasłużonej dla polskiego ruchu olimpijskiego. Wieńce złożyli: przedstawiciele PKOI, reprezentantka Fundacji Książąt Lubomirskich, Wójt Gminy Kruszyna, przedstawiciele Rady Regionalnej PKOI w Częstochowie oraz Przewodniczący Rady Miasta Częstochowy wraz z dwoma wiceprezydentami miasta Częstochowy.



W hołdzie założycielowi i pierwszemu Prezesowi PKOI księciu Stefanowi Lubomirskiemu ufundowana została pamiątkowa tablica. Wykonawcą tablicy był Artur Koćwin – Kamieniarstwo dla budownictwa, projekt zasponsorowali Elżbieta i Wojciech Pałka – właściciele zespołu pałacowo-parkowego. Głównym sponsorem był Krakowski Bank Spółdzielczy.

Tablica została wmurowana przy bramie wejściowej do zespołu pałacowo-parkowego w Kruszynie. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali: przedstawiciele PKOI, Fundacji Książąt Lubomirskich, Rady Regionalnej PKOI w Częstochowie, Wójt Gminy Kruszyna oraz Elżbieta i Wojciech Pałka.



Uroczystości asystowała Orkiestra Dęta z Kruszyny i gościnnie z Pajęczna.

Dalsza część imprezy, już typowo sportowa, odbywała się na boisku sportowym w Widzowie. W nawiązaniu do ceremonii rozpoczęcia Igrzysk Olimpijskich na boisku uformował się barwny korowód na czele z poczem sztandarowym PKOI. W przemarszu udział wzięli olimpijczycy, uczniowie szkół w koszulkach w kolorach kółek olimpijskich, kluby sportowe oraz zaproszeni goście.



Uczniowie szkół zaprezentowali na płycie boiska animacje kółek olimpijskich zakończoną sztafetą z pochodnią do odpalenia znicza olimpijskiego. Znicz olimpijski odpalili olimpijczycy: Małgorzata Rydz, Ryszard Bosek, Marian Sypniewski. Po odśpiewaniu hymnu państwowego organizatorzy powitali przybyłych gości. Swoją obecnością zaszczylicili między innymi:
 Pan Ryszard Majer – Senator RP
 Pan Włodzimierz Kleniewski – Dyrektor Polskiej Fundacji Olimpijskiej
 Pan Maciej Sokołowski – Prezes Polskiego Związku Karate oraz Wiceprezes PKOI



Pani Magdalena Źarska – przedstawicielka Fundacji Książąt Lubomirskich
 Pan Grzegorz Lipowski -Prezes Regionalnej Rady PKOI w Częstochowie
 Pan Jerzy Raganiewicz – Wiceprezes Regionalnej Rady PKOI w Częstochowie
 Pan Stanisław Gmitruk – radny Sejmiku Województwa Śląskiego



Pani Marta Salwierak – radna Sejmiku Województwa Śląskiego
 Pan Grzegorz Ząbkowski – Wydział Kultury i Sportu Urzędu Marszałkowskiego w Katowicach
 Pan Krzysztof Smela – Starosta Częstochowski
 Pan Zdzisław Wolski – Przewodniczący Rady Miasta Częstochowa
 Pan Andrzej Babczyński – Wiceprezydent Miasta Częstochowa
 Pan Andrzej Szewiński – Wiceprezydent Miasta Częstochowa
 Pan Dariusz Pomada – Wójt Gminy Mykanów
 Pani Elżbieta Jasak – Wiceprzewodnicząca Rady Gminy Kruszyzna oraz radni
 Dyrektorzy szkół, przedszkoli z terenu gminy Kruszyzna
 Prezesi klubów sportowych i organizacji pozarządowych



Nieśmiało można powiedzieć, że impreza miała charakter międzynarodowy, gdyż gościliśmy delegację sportowców z niemieckiego Pforzheim. Wśród dostojnych gości nie mogło zabraknąć olimpijczyków. Zaproszenie organizatorów przyjęli:
 Pani Luiza Złotkowska – Łyżwiarka szybka, dwukrotna olimpijka (Vancouver 2010, Soczi 2014) srebrna i brązowa medalistka olimpijska, 13-krotna mistrzyni Polski i 33-krotna wicemistrzyni Polski
 Pani Iwona Marcinkiewicz – łucznictwo, trzykrotna olimpijka (Atlanta 1996, Ateny 2004, Pekin 2008),



brązowa medalistka olimpijska, złota, srebrna, brązowa medalistka mistrzostw Europy
 Pan Marian Sypniewski – szermierz, trzykrotny olimpijczyk (Moskwa 1980, Seul 1988, Barcelona 1992), dwukrotny brązowy medalista olimpijski, Mistrz świata z Hamburga
 Pani Ewa Dederko – triathlonistka olimpijska (Pekin 2008), mistrzyni Polski w duathlonie
 Pan Ryszard Bosek – siatkarz, trzykrotny olimpijczyk (Monachium 1972, Montreal 1976, Moskwa 1980), Mistrz Świata z Meksyku 1974.
 Pan Jakub Jelonek – lekkoatleta, dwukrotny olimpijczyk (Pekin 2008, Rio 2018)
 Pani Paulina Narkiewicz – tenis stołowy, dwukrotna mistrzyni Polski (1998, 2004)
 Pani Małgorzata Rydz – lekkoatletka, biegi średnie. Dwukrotna olimpijka (Barcelona 1992, Atlanta 1996) Sześciokrotna mistrzyni Polski
 Olimpijczycy chętnie pozowali do pamiątkowych zdjęć z dziećmi, młodzieżą i wszystkimi chętnymi.
 Po części oficjalnej na boisku rozpoczęły się rozgrywki w wielu dyscyplinach sportowych.
 Rozegrany został turniej piłki nożnej, mecze piłki ręcznej, piłki siatkowej.
 Najmłodszy sportowcy – wychowankowie przedszkoli i klas I-III szkół podstawowych próbowali swoich sił w biegach na dystansie 100 m. Członkowie sekcji akrobatycznej Klubu



Sportowego „Kmicic Kruszyna” zaprezentowali układy gimnastyczne pod okiem trenera Marka Smolińskiego. Uczniowie Szkoły Podstawowej w Kruszynie pchali kulą. Wielkim zainteresowaniem cieszył się fitness na trampolinach w wykonaniu członków Calypso Fitness Częstochowa.

Atrakcją jak zawsze było strzelanie z łuku pod okiem wytrawnego instruktora Włodzimierza Wasiaka.

Biorąc pod uwagę historię Stadniny Koni w Widzowie na uroczystości 100-lecia PKOl nie mogło zabraknąć sportów konnych. Stajnia EL-BASTO – Aneta Bogacz z Widzowa zaprezentowała konkurencję jeździecką – powożenie.

W trakcie obchodów uroczystości w Widzowie, goście mogli podziwiać konie pochodzące ze stadniny Widzów oraz uczestniczyć w pokazie skoków przez przeszkody przygotowanym przez zawodników związanych ze stadniną – Michała i Mateusza Tyszko.



W sportowym stylu wystąpili jak zwykle niezawodne Ale!Babki. „Gimnastyka” w ich wykonaniu dodawała animuszu publiczności na trybunach.

Sportowe emocje uspokoiła gitarowa muzyka Daniela Wocha z zespołem. Szkoda tylko, że już niewiele osób słuchało pięknego koncertu. Nieobecność usprawiedliwiamy wieczornym chłodem.

Na zakończenie zmagania sportowych nastąpiło wręczenie medali, pucharów, dyplomów. Wszyscy sportowcy zostali nagrodzeni. Trofea były tym bardziej wartościowe gdyż wręczali je dostojni goście – Olimpijczycy.

Impreza zakończyła się o godz. 18.00.

Uroczystość przybliżyła mieszkańcom gminy Kruszyna, szczególnie najmłodszym historyczne fakty powstania idei olimpijskiej, dorobek polskiego sportu a także mocno promowała zdrowy, sportowy styl życia.

Stadnina Koni Widzów



Historia Stadniny Koni Widzów sięga końca XIX wieku, kiedy to książęta Lubomirscy: bracia Stefan, Władysław i Stanisław założyli w swoim majątku w Kruszynie stadninę koni pełnej krwi angielskiej. Stefan gospodarował w Kruszynie i był pierwszym prezesem powołanego w 1919 roku Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich (późniejszy PKOL); Władysław - znawca koni, sportowiec i artysta - sponsorował m.in. Warszawską Orkiestrę Symfoniczną; Stanisław - ekonomista i pierwszy prezes Banku Przemysłowego w Warszawie - zakładał pierwszą fabrykę samolotów w Polsce. Pierwsze konie, stanowiące zaplecze hodowlane, zostały sprowadzone z Anglii.

W 1896 r. Lubomirscy zakupili oddalony o kilka kilometrów folwark Widzów, gdzie wybudowano nowoczesne jak na owe czasy stajnie i założono drenowane padoki. Z Anglii sprowadzono dwie linowe maszyny startowe, z których jedną przekazano na Tor Mokotowski w Warszawie, druga została w stadninie i służyła do nauki młodych koni startowania. Lubomirscy sprowadzili jeden z pierwszych koniowozów, który przewoził konie ze stacji kolejowych do stajen wyścigowych. Do wybuchu I Wojny Światowej konie wyścigowe Lubomirskich triumfowały na torach polskich, rosyjskich, austrowęgierskich i niemieckich, zdobywając: 4 razy Derby (2 razy w Warszawie, raz w Moskwie i Wiedniu), 2 razy Wielką Badeńską, St. Leger w Budapeszcie, kilka razy Oaks w Warszawie, Moskwie i Wiedniu.

W tamtych czasach do najlepszych koni wyścigowych stajni Lubomirskich należały m.in.:

Sac a Papier, Grom, Fluor, Intrygant, oaksistka wiedeńska i moskiewska - klacz Lira czy ogier Mości Książę, który w 1913 roku w wielkim stylu wygrał Grosser Preis von Baden Baden, węgierski

St. Leger, a w Derby Niemiec i Austrii zajmował drugie miejsca.

Od 1897 roku Lubomirscy publikowali roczniki pt. „Stado koni pełnej i półkrwi angielskiej Stefana Andrzeja, Władysława i Stanisława Lubomirskich w Kruszynie folwark Widzów”, zawierające informacje hodowlane oraz wyniki wyścigowe. Własnym nakładem wydali aktualną do dziś książkę Bruce Lowe'a Hodowla koni wyścigowych podług systemu liczbowego.

Po I i II Wojnie Światowej, która spowodowała niepowetowane straty w hodowli, podjęto próbę jej odbudowy z resztek ocalonych koni. W 1947 roku powstała Państwowa Stadnina Koni Widzów, którą połączono ze stadniną koni półkrwi w Skrzydłowie (dawna stadnina koni pełnej krwi braci Reszków), tworząc jedno przedsiębiorstwo z siedzibą w Skrzydłowie, działające w takim układzie organizacyjnym do 2000 roku.

W lipcu 2000 roku stadninę koni w Widzowie sprywatyzowano, a jej nabywcą został Krzysztof Tyszko, który przez następne 10 lat dbał o rozwój widzowskiej hodowli koni. W 2010 roku zmarł niespodziewanie, a gospodarstwo przeszło w ręce jego rodziny - żony Anny i dzieci.

Stanowisko głównego hodowcy przez ponad 40 lat pozostawało w rękach specjalisty Jarosława Kocha, który objął je w 1968 roku po śmierci poprzedniego kierownika stadniny Leonida Ter-Asaturowa i piastował do końca 2012 r. Jego konsekwentnie realizowana polityka hodowlana daje efekty w postaci sukcesów wyścigowych. Jest jedynym hodowcą, którego trzy konie w jednym roku (1980) wygrały wszystkie 5 nagród klasycznych: Wiosenną, Rulera, Derby, Oaks, St. Leger oraz prestiżową Wielką Warszawską.

Po II Wojnie Światowej stadnina odnosiła i nadal odnosi duże sukcesy wyścigowe jak i hodowlane. Oznaką tego są liczne zwycięstwa w kraju i za granicą. Widzowskie konie wygrały następujące klasyki: 8 razy Nagrodę Derby, 7 - Nagrody Rulera, Oaks i St. Leger, 6 - Nagrodę Wiosenną, 10 - Nagrodę Wielką Warszawską, 9 - prestiżową Nagrodę Prezesa Rady Ministrów, ponad 150 innych nagród imiennych pozagrupowych oraz kilkadziesiąt wyścigów za granicą. Sześciokrotnie konie widzowskie otrzymały tytuł Konia Roku: Dixieland (1980), Sonora (1982), Szarlatan (1996), Dżamajka (2000), Scyris (2000), San Luis (2005) i San Moritz (2007).

Na 14 koni trójkoronowanych po wojnie trzy z nich są hodowli widzowskiej: Dipol, Dżamajka i San Moritz. Potrójną koronę, zwaną też Błękitną wstęgą, otrzymują konie, które wygrywają następujące gonitwy klasyczne: Derby, St. Leger

i Rulera.

W Widzowie kontynuowana jest hodowla koni o wysokich predyspozycjach sportowych, która opiera się na matkach, które czynnie brały udział w sporcie i wywodzących się z cenionych rodzin, a także o niektóre klacze pełnej krwi angielskiej.

Niewątpliwą gwiazdą widzowskiej stadniny, która prezentuje się Państwu, jest ponad 22-letnia klacz DŻAMAJKA ur. w 1997 r., po ogierze Juror od klaczy Dżamira po Rutilio Rufo. Jest to jedyna trójkoronowana klacz w polskiej historii. Zwycięzcy aż 4 z 5 klasyków sezonu wyścigowego 2000 - nagrody Rulera, Derby (w rekordowej - 20-konnej obsadzie!), Oaks i St. Leger oraz najważniejszej z dystansowych porównawczych prób - Wielkiej Warszawskiej, a także Nagrody Iwna, co dało jej tytuł „Koń Roku”. Jako czterolatka wygrała Nagrody Golejewka i Kozienic (kontuzja po tym wyścigu zamknęła jej torową karierę), a w Bratysławie pokonała moszniańskiego GALILEO w Velkej cenie Slovenskiej. Dżamajkę - zwyciężczynię 11 gonitw (w 13 startach!) - trenował Bogdan Strójwąs, a z wyjątkiem zwycięskiego debiutu zawsze dosiadał dżokej Tomasz Dul.

Kolejnym trój koronowanym pochodzącym z Widzowa jest kary ogier SAN MORITZ urodzony w 2004 r., po ogierze Roulette od klaczy Santa Monika po Who Knows.

San Moritz już w swoim torowym debiucie ustanowił rekord słuźwieckiej bieżni na 1000 m - wynoszący 0'58.4"!!!!. W Nagrodzie Mokotowskiej był drugi, przegrywając walkę o tytuł „Zimowego faworyta na Derby”, ale sezon zakończył wygraną w Nagrodzie Nemana.

Trzylatkiem maszerował od zwycięstwa do zwycięstwa, poprzez Nagrody Strzegomia, Rulera, Iwna, Derby, Kozienic i St.Leger. San Moritz na warszawskim Słuźwcu, w 2007 r. nie zaznał goryczy porażki i został ogłoszony Koniem Roku 2007.

Po kontuzji powrócił w szranki i biegał jeszcze w wieku 4-6 lat, wygrywając m.in. płotową Nagrodę Czada. Do największych sukcesów przygotowywał go trener Andrzej Walicki, a w ostatnim sezonie startów Maciej Jodłowski.

Po karierze wyścigowej zajmuje boks czołowego ogiera w macierzystym Widzowie, krył też w angloarabskim dziale SK Janów Podlaski. Został też uznany w niemieckich związkach hodowlanych: brandenburskim, saksońskim, bawarskim i wittenberskim.

Po więcej informacji dotyczących koni z widzowskiej stadniny odsyłamy do strony internetowej www.tyszkohorses.pl

Stadnina Koni Widzów obecnie zarządzana jest

przez rodzinę Tyszko, która promuje się pod marką Tyszko Horses.

Tyszko Horses zajmuje się szeroko pojętym sportem jeździeckim. Wieloletnia tradycja rodzinna miała swój początek w hodowli. Uwadze nie umknęło też powożenie, jednak dziś zdecydowany prym w rodzinie wiodą skoki przez przeszkody oraz wyścigi konne.

Tyszko Horses, to dwie stajnie, które oferują nie tylko doskonałe konie, ale również zaplecze techniczne i infrastrukturę dla wielu zawodników i osób połączonych pasją do koni.

MICHAŁ TYSZKO, doświadczony i utytułowany zawodnik dyscypliny skoki przez przeszkody, który z licznymi sukcesami reprezentuje markę Tyszko Horses zarówno na parkurach krajowych jak i zagranicznych.

Michał jest bratem bliźniakiem Mateusza, który obecnie zarządza Stadnią Koni w Widzowie.

Michał i Mateusz od początku swojej przygody sportowej z jeździectwem reprezentują barwy Tuszyńskiego Klubu Jeździeckiego „Garbówek” w dyscyplinie skoki przez przeszkody. W swojej pracy skupiają się na przygotowaniu młodych koni do startów, regularnie biorą udział w zawodach krajowych oraz za granicą odnosząc liczne sukcesy. Zajmują się także prowadzeniem stajni sportowej i stadniny hodowlanej, co niejednokrotnie ogranicza jednak częsty udział w imprezach sportowych.

MICHAŁ TYSZKO to utytułowany zawodnik, medalista Mistrzostw Polski w skokach przez przeszkody - dwukrotnie zdobył złoty medal: raz w kategorii juniorów (2008) i raz jako młody jeździec (2011). Był także brązowym medalistą w kategorii młodych jeźdźców (2009 r.). Jako senior zdobył m.in. brązowy medal Halowego Pucharu Polski w sezonie 2016/2017. W miniony weekend, Michał okazał się najlepszym jeźdźcem Sportowego Czempionatu Polski Młodych Koni, który odbywał się w Olszy pod Śremem, prowadząc do zwycięstwa konie w 3 kategoriach wiekowych.

RODZINNA MARKA - TYSZKO HORSES to trening i hodowla koni sportowych. Z pasji do koni powstały dwie stajnie, które podtrzymują tradycje rodzinne. Tyszko Horses zajmuje się szeroko pojętym sportem jeździeckim. Dwie lokacje - Garbówek i Widzów, oferują trening koni i jeźdźców w dyscyplinie skoków przez przeszkody.

Stadnina Koni Widzów mogąca pochwalić się długą historią, a także licznymi zwycięstwami na torach zarówno krajowych, jak i europejskich, stanowi niezwykle ważny ośrodek na mapie hodowlanej i jeździeckiej w Polsce.

Stajnia El - Basto



Oferuje naukę jazdy konnej:

- dla dzieci i dorosłych
- dla początkujących na lonży
- przygotowanie do odznak
- naukę skoków przez przeszkody
- zajęcia indywidualne i grupowe
- atrakcyjne wyjazdy w teren
- przejażdżki bryczką
- oprowadzanie dzieci na koniu
- indywidualne podejście do każdego jeźdźcy

Powożenie - jedna z najstarszych konkurencji jeździeckich, osiągnięcia jakie uzyskują polskie zaprzęgi są duże. Na Mistrzostwach Świata i Europy zdobyły 40 medali (3 razy więcej od wszystkich innych konkurencji zarejestrowanych w Polskim Związku Jeździeckim). Swoją cegiełkę do tego sukcesu dołożyła mieszkanka Widzowa Weronika Bogacz jako 14-latką zdobyła na Mistrzostwach Europy Dzieci i Młodzieży indywidualnie jaki i drużynowo brązowy medal.

Zawody rozgrywane są w 3 kategoriach: zaprzęgów czterokonnych, parokonnych i jednokonnych. Kobiety współzawodniczą

z mężczyznami. Celem zawodów jest sprawdzenie wartości użytkowej koni oraz kultywacja kultury. Zawody trwają zazwyczaj 3 dni i składają się z 3 konkursów - każdy w kolejnym dniu. Wygrywa ten, kto zdobędzie najmniejszą ilość punktów karnych. Powożącemu w zawodach towarzyszy tzw. luzak, którego rola polega na nawigowaniu w maratonie i pomocy przy obsłudze koni i zaprzęgu.

Konkurs A - ujeżdżenie

Celem tego konkursu jest ocena regularności, swobody, harmonii, impulsu i prawidłowości ruchu koni. Ważna jest również dokładność, precyzja oraz wygląd zawodnika i jego zaprzęgu (strój, uprząż, prezencja). Konkurs ten rozgrywany jest na placu (czworoboku) o wymiarach 100 x 40 m. Zaprzęg wykonuje określony program składający się z figur w stępie i w klusie.

Konkurs B - maraton

Celem tego konkursu jest ocena stanu wytrenowania, zwinności i wytrzymałości koni, ocena wyczucia tempa, odległości oraz zręczności powożenia zawodnika. Trasa pełnego maratону składa się z pięciu odcinków i nie przekracza 22 km. W ostatnim etapie oznaczonym literą E, należy w dowolnym tempie pokonać od 5 do 8 przeszkód. O zwycięstwie w konkursie B decyduje szybkość, precyzja i prawidłowość jazdy. Używa się bryczki o specjalnej konstrukcji, typu „maratonowego” (tzw. maratonówki), innej niż w konkursie A i C.

Konkurs C - zręczność powożenia

Celem jest ocena kondycji, posłuszeństwa i elastyczności koni po maratonie (konkursie B) oraz precyzji powożącemu. Konkurs ten jest rozgrywany na placu, gdzie ustawione są przeszkody o ściśle określonych wymiarach. Obowiązuje ten sam pojazd i ubiór zawodnika i luzaka, jak w konkursie A. Z powodu rozmiaru przeszkód tego konkursu, obowiązują przepisowe wymiary powozu.



Krakowski Bank Spółdzielczy

Krakowski Bank Spółdzielczy z siedzibą w Krakowie to polski bank o 120-letniej tradycji, oferujący swoim Klientom szereg nowoczesnych produktów bankowych dostosowanych do oczekiwań, potrzeb i możliwości. Jako pierwszy bank spółdzielczy w Polsce, w maju 2002 roku, na mocy Uchwały Komisji Nadzoru Bankowego stał się bankiem samodzielnym.

Samodzielność pozwala skutecznie konkurować z bankami komercyjnymi oferując swoim klientom atrakcyjne i nowoczesne produkty.

Bank obsługuje klientów z terenu całego kraju.

Krakowski Bank Spółdzielczy należy do grona największych banków spółdzielczych w Polsce.

Centrala Banku zlokalizowana jest w Krakowie przy ul. Rynek Kleparski 8.

W Częstochowie znajdują się dwie placówki Banku: przy Rynku Wieluńskim 25 i przy ul. Warszawskiej 2/14, które zapraszają Klientów detalicznych i instytucjonalnych.

W hołdzie Bohaterom Września 1939 roku

Jeśli zapomnę o nich, Ty, Boże na niebie, Zapomnij o mnie.” - Adam Mickiewicz



O świcie, 1 września 1939 roku, III Rzesza bez wypowiedzenia wojny zaatakowała Polskę.

Na uśpione wsie i miasteczka spadły bomby. Wojsko Polskie, mimo znacznej dysproporcji sił i braku jakiegokolwiek pomocy z zewnątrz, stawiało bohaterski opór oddziałom Wehrmachtu. Ale plan Hitlera nie dotyczył tylko odniesienia militarnego zwycięstwa, zakładał też wyniszczenie ludności cywilnej i grabież majątku dopiero co odrodzonej Rzeczypospolitej. Niemiecka agresja była dla Polaków początkiem trwającego prawie sześć lat koszmaru okupacji, kiedy szaleńcy spod znaku swastyki uczynili piekło na ziemi.

II wojna światowa odcisnęła swe krwawe piętno również na kartach historii naszej Małej Ojczyzny. 1 września 1939 roku samoloty wroga zbombardowały Bogusławice. 4 września to „Krwawy Poniedziałek” w Kruszynie – wskutek tragicznej pomyłki niemieccy żołnierze szykowali się do egzekucji mieszkańców wsi ustawionych pod cmentarnym murem. Podążające na wschód kolumny niemieckie siły spustoszenie i przegromny strach. Chwile grozy przeżyli mieszkańcy Bab, Jackowa i Widzowa. Płonęły zagrody, ginęli bezbronni, niewinni ludzie, mężczyźni i kobiety, starcy i dzieci. Ból, strach, lęk i niepewność jutra wypełniały kolejne długie,

okupacyjne dni. Jeden z nich - 4 stycznia 1944 roku - to szczególny dramat mieszkańców spacyfikowanej wsi Pieńki Szczepockie. Aż trudno dziś uwierzyć, że to „ludzie ludziom zgotowali ten los”.

Od tych dramatycznych wydarzeń dzieli nas 80 lat. Kolejne pokolenia Polaków dorastają w suwerennym, bezpiecznym kraju. Ale nie jest tak i nie może być, że historia ma swój bieg i odchodzi w niepamięć. To właśnie wspólna historia, poczucie tożsamości narodowej, pielęgnowanie tradycji sprawiło, że nasz naród przetrwał długie lata niewoli. Mimo trudności, klęsk i porażek wciąż znajdowali się ludzie niezłomni, którzy nie wahali się wystąpić przeciwko ciemnościom i oprawcom. Ludzie, którzy mieli w sercach tak wiele miłości do Ojczyzny, że oddawali za nią życie. Winniśmy im wdzięczność i największy szacunek.

Kruszyna pamięta. Chlubną tradycją naszej gminy są organizowane co roku wrześniowe uroczystości religijno – patriotyczne. W tym roku obchodziliśmy je 8 września. Rozpoczęła je msza święta w intencji obrońców Ojczyzny i ofiar wojny celebrowana przez księdza proboszcza Dariusza Cona. Kolejnym punktem uroczystości był przemarsz pod Pomnik Pamięci w asyście Orkiestry Dętej, pocztów sztandarowych szkół i Ochotniczych Straży Pożarnych.



Zebrani wysłuchali krótkiego rysu historycznego oraz przemówień okolicznościowych Wójta Gminy Pani Jadwigi Zawadzkiej, Wiceprzewodniczącej Rady Gminy Pani Elżbiety Jasak, Radnego Gminy Pana Henryka Kowalskiego oraz Prezesa Towarzystwa Przyjaciół Kruszyny Pani Magdaleny Wysmołek, którzy w swoich wystąpieniach nawiązywali do okrucieństwa wojny, znaczenia wolności oraz podkreślali heroizm naszych przodków. Symbolicznym aktem uczczenia pamięci Bohaterów Września było złożenie wiązanek biało – czerwonych kwiatów przez przedstawicieli władz samorządowych, placówek oświatowych, organizacji politycznych i społecznych. Pięknym i wzruszającym dopełnieniem uroczystości był występ uczniów Szkoły Podstawowej w Kruszynie, którzy okolicznościowym montażem słowno – muzycznym uczcili tych, którzy „za nasze dziś, oddali swoje jutro”.

Dziękujemy wszystkim przybyłym na uroczystość za wspólne przeżywanie tej wyjątkowej lekcji historii. Weźmy ją do serca. Popatrzmy na przeszłość jak na źródło wiedzy, księgę przestrogi, kierunkowskaz dalszych działań, gdyż - cytując słowa Pani Wójt - „To historia jest nauczycielką życia. Dopiero znając historię możemy tworzyć przyszłość bez wojen, konfliktów, z poszanowaniem godności każdego człowieka”.

Uczczenie ofiar II wojny światowej miało również miejsce w Widzowie w dniu 4. września.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w Kościele Nawiedzenia NMP w Widzowie w intencji mieszkańców Widzowa poległych 4 września 1939 roku. Wzięli w niej udział przedstawiciele władz lokalnych na czele z panią wójt Jadwigą Zawadzką, radni gminy, poczty sztandarowe Szkoły Podstawowej im. Ojca Świętego Jana Pawła II w Widzowie i straży pożarnej z Widzowa, nauczyciele i uczniowie oraz społeczność lokalna.

Po uroczystej mszy nastąpił przemarsz pocztów sztandarowych oraz wszystkich uczestników uroczystości ulicą Żwirki i Wigury w kierunku pomnika upamiętniającego to tragiczne wydarzenie.

Po odśpiewaniu hymnu zabrała głos Pani Wójt, przypominając historię tragicznych wydarzeń II wojny światowej. W swoim przemówieniu Pani Wójt zaapelowała do młodego pokolenia o pamięć o ofiarach wojny. Następnie uczniowie szkoły podstawowej w Widzowie przygotowani przez panią Aleksandrę Kołaczekowską i Justyną Milejską-Cień zaprezentowali program artystyczny nawiązujący do minionych wydarzeń. W czasie apelu wybrane delegacje oddały hołd poprzez złożenie kwiatów z biało-czerwonymi szarfami oraz zapalenie zniczy.

Agnieszka Włodarczyk-Peszke, Justyna Milejska-Cień

Narodowe Czytanie

List Prezydenta RP, jaki otrzymała gmina Kruszyna na ręce wójt gminy, zawierał między innymi powód, dla którego w tym roku podczas akcji Narodowego Czytania miały być czytane nowele polskie. „Ich zwięzła forma idzie w parze z mistrzostwem stylu i plastycznością, która pozostawia w umysłach czytelników niezapomniane wrażenia. /.../ Dziś teksty te nie straciły nic ze swej aktualności. Uczą nas, że w życiu powinniśmy kierować się szlachetnością i solidarnością, że nie wolno nam stracić wrażliwości na ludzką krzywdę ani zapomnieć o naszej historii.”

Wyżej wspomnianym listem wójt gminy Kruszyna, Jadwiga Zawadzka, rozpoczęła 6 września br. uroczystość czytania polskiej literatury. O znaczeniu tego gatunku w literaturze polskiej mówiła natomiast polonistka ze Szkoły Podstawowej w Kruszynie, Justyna Milejska-Cień. Tegoroczne Narodowe Czytanie, wzorem roku ubiegłego, miało taką samą formułę, to znaczy fragmenty prezentowanych tekstów nowel obrazowane były miniinscenizacjami. Taki sposób już w minionym roku uzyskał aplauz, co tylko zachęciło organizatorów akcji – Gminną Bibliotekę Publiczną w Kruszynie i Szkołę Podstawową im. Powstańców Styczniowych w Kruszynie – do powielenia wzoru.

Wybrane cztery nowele: Marii Konopnickiej, Elizy Orzeszkowej, Henryka Sienkiewicza i Bolesława Prusa

zostały zaprezentowane przez mieszkańców gminy, którzy wywodzili się z różnych grup wiekowych, społecznych i zawodowych. Taki dobór aktorów po części wynikał z treści nowel, po części miał integrować społeczność lokalną, na co dzień czasami zbyt oddaloną od siebie. Dla części czytających udział w akcji Narodowego Czytania nie był nowością, gdyż uczestniczyli w czytaniu już nie jeden raz. Ale nawet ci, którzy na scenie pojawili się po raz pierwszy, tak dalece wczuli się w swe role, tak emocjonalnie je przeżywali, że wzbudziły nieklamany podziw widzów i słuchaczy, którzy brawami docenili ich aktorskie umiejętności.

Novum tegorocznej inscenizacji – to włączenie w scenariusz utworów muzycznych, wykonywanych przez Orkiestrę Dętą z Kruszyny, która – po inscenizacji, a podczas rozdawania uczestnikom akcji nowel opatrzonych pamiątkową pieczęcią oraz podpisem wójt gminy – zaprezentowała swój minirecital.

Tradycją już stało się przypinanie wszystkim czytającym i słuchającym biało-czerwonych wstążeczek, które zawsze mają kojarzyć się z polskością i narodowym charakterem uroczystości. Także tradycją stał się słodki poczęstunek oraz... pogoda, która dopisała bardzo, co tylko dodatkowo zachęciło mieszkańców gminy do przybycia na Narodowe Czytanie.



Dożynki

W tym roku gospodarzem i organizatorem Dożynek była gmina Koniecpol. W żadnej innej gminie to święto nie kojarzyło się tak bardzo z nazwą tej gminy, jak właśnie w Koniecpolu Bo „Koniecpol” to: koniec pól, koniec lata, koniec pracy na roli, koniec zbierania owoców ziemi...

Zostawmy jednak metafory na boku, bo jednak dożynki to zawsze czas spokoju, radości, tańca i śpiewu. Święto plonów jest więc raczej łącznikiem między latem i jesienią, między pracą a odpoczynkiem, to święto które można uroczycie, wesoło i z przytupem obchodzić.

Tak też i było, choć kruszynianie często porównują tego typu święta organizowane w ościennych gminach z tym, które sami organizowali. Zawsze wtedy patriotyzm lokalny brał górę i bilans wypadł z reguły korzystniej dla Kruszyny.

Niedzielne święto (8 września br.) miało swoją tradycję, swój rytm i program; na tyle znany, by był przewidywalny. Dożynki rozpoczęto więc korowodem i mszą św. Był konkurs „Przodujący producent rolny”, konkurs na wieniec dożynkowy, występy zespołów ludowych, można było wystawiać się z lokalnymi produktami rolnymi, wyrobami artystycznymi oraz spożywczymi. Jednym słowem przewidziano strawę dla ducha i ciała. Było barwnie, tanecznie i śpiewająco.

Talenty manualne mieszkańców gmin dały się zauważyć przede wszystkim w tworzonych wieńcach dożynkowych; niektóre z nich dawały świadectwo wielkiej wyobraźni, precyzji i fantazji twórców.

Nasza delegacja gminna, czyli zespół wokalny Ale!Babki, wyróżnił się dwa razy. Zdolności kulinarne pań przyciągały wielu smakoszy, czego dowodem były ciągle ze stołu znikające potrawy – to pierwszy sukces. A drugi miał miejsce wtedy, gdy wokalistki nie straciły głowy w momencie, kiedy z przyczyn technicznych nie można było uruchomić podkładu muzycznego i zabłysnęły kreatywnością, śpiewając... a capella. W końcu nie bez powodu przybrały nazwę zespołu „Ale!Babki”. Dały radę.



Rajd rowerowy

W ostatnich latach rower stał się nieodłącznym elementem weekendowych i urlopowych wycieczek. Coraz więcej osób wolny czas spędza na wycieczkach rowerowych. Wobec popularności tej formy aktywnego wypoczynku rajdy rowerowe cieszą się wielką popularnością. W gminie Kruszyna także mają już swoją tradycję. Po raz kolejny z inicjatywy Wójta Gminy Kruszyna w sobotę 20 lipca odbył się kolejny rajd rowerowy na dystansie 40 km.

Na starcie rajdu, na placu targowym w Kruszynie stawili się 76 osób. Każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy gadżet w postaci worko-plecaka oraz zapas wody mineralnej.

Pogoda dopisała. Było słonecznie i bardzo ciepło. Rowerzyści o godzinie 14.00 wyruszyli w trasę, która przebiegała przez Kruszynę, Jamno, Cykarzew Północny, Ważne Młyny, Jankowice, Łęg. Pomoc serwisową świadczyli strażacy z OSP Widzów, Jacków i Łęg. Rajd poprowadził Romek

Kołaczkowski wspólnie z Panią Wójt. Największy problem stanowił ostatni odcinek trasy, który przebiegał leśnym duktem. Kolarze kilkakrotnie musieli zsiadać z rowerów i pieszo pokonywać piaszczystą drogę. Ta dodatkowa trudność była niejako atrakcją całej wyprawy.

Meta wyznaczona została w Łęgu w Ośrodku Rekreacyjnym KEJA. Uczestnicy wyprawy dla uzupełnienia kalorii zostali poczęstowani pysznym żurkiem z kiełbasą i bułką. Już we własnym zakresie można było zjeść wyjątkowo dobrą rybkę serwowaną przez właścicieli Ośrodka.

Biesiadowanie przedłużyło się do godzin wieczornych. Po czym każdy rowerzysta indywidualnie udał się do swojego miejsca zamieszkania.

Gratulujemy wszystkim uczestnikom ukończenia rajdu.

Już dziś zapraszamy do udziału w kolejnym rajdzie rowerowym w przyszłym roku.



Sierpniowa Biesiada Kobiet

– czyli Kobiety naszych „Małych Ojczyzn”

Było kolorowo, głośno, zabawnie i dostojnie zarazem - tak właśnie wyglądała Sierpniowa Biesiada Kobiet, której organizatorami byli Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Pani Lidia Burzyńska oraz Krzysztof Ujma Wójt Gminy Poczesna. Honorowego Patronatu wydarzeniu udzieliła Pani Jadwiga Wiśniewska Poseł do Parlamentu Europejskiego, a wielką niespodzianką dla wszystkich była obecność Premiera Rządu Rzeczypospolitej Polskiej Pana Mateusza Morawieckiego.

W piękne i słoneczne popołudnie 4 sierpnia w największym obiekcie sportowym gminy Poczesna odbyła się Sierpniowa Biesiada Kobiet. To już druga edycja spotkań z Paniami zrzeszonymi w Kołach Gospodyń Wiejskich powiatu częstochowskiego. Poprzednia licząca blisko 700 uczestniczek z KGW, stowarzyszeń

zrzeszających aktywne społecznie kobiety oraz Panie piastujące funkcję sołtysów odbyła się w Mykanowie. I tym razem Panie nie zawiodły, odpowiadając na zaproszenie Poseł Lidii Burzyńskiej równie dużą frekwencją.

Zaproszenie zostało w szczególności skierowane do Pań, które z zaangażowaniem działają na terenach wiejskich, w swoich „Małych Ojczyznach” – mówi Lidia Burzyńska, kierując podziękowania dla wszystkich Wójtów, którzy zaangażowali się w to, aby Panie mogły przybyć na spotkanie nawet z najdalszego zakątka powiatu.

Biesiadowanie rozpoczęło się zgodnie z planem około godziny siedemnastej, kiedy na scenie pojawił się Mistrz Mowy Polskiej Vox Populi Pan Piotr Hankus, wieloletni artysta Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”. Program rozpoczęli artyści Zespołu Folklorystycznego „Wrzosowanie”



prezentacją pieśni i tańców z regionu lubelskiego oraz artystki Zespołu Elsol utworem „Gdzie ten, który powie mi”. Już na wstępie było wiadomo że to popołudnie będzie niosło ze sobą moc wrażeń i chyba każdy kto tak pomyślał się nie zawiódł. Ale jak biesiada to przecież wspólne śpiewanie i tego elementu nie brakowało. Na tą okazję organizatorzy przygotowali specjalne ekrany, na których wyświetlano teksty piosenek a na stołach na uczestników czekały śpiewniki. Wspólna zabawa, śpiew to zawsze powód do radości i tę radość było widać na twarzach przybyłych gości. A kiedy goście są zadowoleni i uśmiechnięci, to i organizatorowi serce się raduje, jak powiedziała Pani Poseł Lidia Burzyńska – starałam się, aby wszyscy bardzo dobrze się czuli i cudownie bawili we wspólnym gronie. Wiele ciepłych słów, które usłyszałam pod swoim adresem, to motor napędowy do kolejnych wyzwań i działań. Wiele z Pań pytało jak Pani to robi, skąd tyle sił? Odpowiedź dla mnie jest prosta: to Wiara w Boga, Ludzi i słuszność co do podejmowanych działań jako Posłanki. Wszystkie inicjatywy realizowane zarówno w naszych „Małych Ojczyznach” jak i te, z którymi mierzę się w Polskim Parlamencie sprawiają mi ogrom satysfakcji pomimo, iż czasem nie jest łatwo. Każde nawet najmniejsze zadanie zrealizowane na rzecz Rodaków jest wielką satysfakcją.

W trakcie biesiadowania rozlosowywano również nagrody dla uczestniczek, które z pewnością przydadzą się Paniom w ich codziennych obowiązkach ale i przyjemnościach, ponadto 500 zł ufundowało radio FIAT, 2 vouchery na dwuosobowe wyjazdy do Wisły zasponsorował Hotel Podium. Nagrodę główną - wyjazd do Brukseli i zwiedzanie Parlamentu Europejskiego ufundowała Pani Europeoseł Jadwiga Wiśniewska. Organizatorzy imprezy serdecznie podziękowali wszystkim sponsorom ponad stu upominków przekazanych na niedzielne losowanie.

Przygotowany poczęstunek, kawa, herbata, prezentacje artystyczne zespołów i wokalistów oraz wspólne śpiewanie powodowały, że czas

biegł bardzo szybko. Około godziny 19.30 przed halą pojawiła się rządowa limuzyna z Premierem Mateuszem Morawieckim, którego powitali Pani Poseł Lidia Burzyńska oraz Wójt Krzysztof Ujma. Kilka zdjęć dla prasy i Premier witany był gromkimi brawami przez wszystkie Panie. Była ogromna niespodzianka dla wszystkich, jak podkreślali uczestnicy biesiady.

Swoje wystąpienie Premier Mateusz Morawiecki, uśmiechając się do Pań, rozpoczął od słów „A to niektórym się wydaje, że mężczyźni rządzą światem”. Podziękował Pani Jadwidze Wiśniewskiej Poseł do Parlamentu Europejskiego „za to, co robi dla Polski”, Pani Poseł Lidii Burzyńskiej za zaproszenie i działania podejmowane w Polskim Parlamencie.

Do wszystkich obecnych skierował słowa: „Wiem, że to co Panie robicie to też jest dbanie o Polskę, jesteście królowymi polskości, tak mogę powiedzieć. A atrybutami tej Waszej monarchii, tej Waszej królewskości, nie są berta czy korony, ale te wspaniałe stroje, które nosicie. I to wszystko, za co chciałbym Wam tak gorąco podziękować, co robicie dla Polski, dla nas wszystkich. Dlatego staramy się odwrócić to wahadło, które tak często zapominało w poprzednim czasie o wielkiej Waszej roli..”

Premier wspomniał również o działaniach rządu Prawa i Sprawiedliwości ukierunkowanych na poprawę funkcjonowania między innymi stowarzyszeń, jakimi są Koła Gospodyń Wiejskich, ale przede wszystkim wyraźnie zaznaczył, jak ważną rolę pełnią kobiety w naszym życiu jako żony, mamy czy babcie – „...bo przecież praca mam, oprócz wielkiej miłości, obok wielkiej miłości, którą każda mama daje swoim dzieciom, jest też ciężką, codzienną harową.”

Kiedy przemówienie dobiegło końca, przedstawicielki KGW wręczyły Premierowi Mateuszowi Morawieckiemu bukiet kwiatów z podziękowaniami za dotychczasową pracę oraz wszystko to, co rząd pod jego kierownictwem zrobił właśnie dla Kobiet naszych „Małych Ojczyzn”.

Następnie Premier udał się z Panią poseł Lidia Burzyńską „w odwiedziny” do każdego z Kół Gospodyń Wiejskich, był czas na chwilę rozmowy i obowiązkowe zdjęcia, jak również wspólne śpiewy. Dało się zauważyć, że Pan Premier jest nie tylko świetnym mówcą, ale też doskonałym słuchaczem.

Uroczystość zakończyła się wspólnym śpiewem wszystkich artystów i uczestników biesiady utworu „Piękna nasza Polska cała”. Jak podkreśliła Pani Lidia Burzyńska, żegnając swoich gości i dziękując za przybycie – z pewnością spotkamy się na kolejnej imprezie w najbliższym czasie.

Maciej Janowski, Dorota Jakubowska



100-lecie Polskiego Komitetu Olimpijskiego

